Nr. 298. Dnia 28 października. Sobota. Dnia 16 (28) października 1893 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z pół

Dziś:	Szymona i Tadeusza A.	Wschód słońca o godzinie	6-ej minut 54	Wschód księżyca o godzinie	8 minut 32 w.	Środa:	**Wszyst. Świętych.**
Niedziela:	Narcyza B.	Zachód "	4-ej " 32	Zachód " "	1 " 27 r.	Czwartek:	*Dzień Zaduszny.*
Poniedz:	Germana B. M.	Długość dnia godzin "	9 " 41	Wysokość wody na Wiśle st.	5 c. 6 (st 6 c. 2).	Piątek:	Huberta Biskupa.
Wtorek:	Wolfganga B. M.	Ubyło "	7 " 2	Dziś o godzinie 4-ej zrana. ciepła 4°.		Sobota:	Karola Boromeusza.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Władyboga, jutro Dalemiła.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)— Sesja zgromadzenia młynarzy. (Mieszkanie starszego, Wspólna, 27—5 po południu.)— Sesja zgromadzenia powroźników. (Mieszkanie starszego, Wolska, 5—6 po południu.)

Pobór wojskowy: Sprawdzanie wykazów popisowych tegorocznych z cyrkułów: 6, 7, 8, 9, 10, 11 i 12-go. (Baraki rekruckie na Pradze—8 zrana.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa prac ś. p. Andriollego. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)

Zabawy: Zebranie familijne członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Świętokrzyskiej—9 wieczorem.)

Teatry: **Wielki: dziś „Aida"** (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Durot'a i Broggi-Muttini'ego); **jutro** „Straszny dwór";— Rozmaitości: **dziś** „Flipota"; **jutro** „Stadła paryskie" oraz „Dom otwarty"; — **Nowy: dziś** „Piękna Helena" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Weseli spadkobiercy". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: **Gotówki** w kasie **lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień** dzisiejszy 19716 **rs.** 5 **kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata** uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* donosi, iż publikacje o wezwaniach do sądu i o wyrokach zaocznych umieszczane będą z urzędu w r. 1894-ym w *Journal de St. Pétersbourg* i w *Petersb. Ztg.*

= Rada zarządzająca kolei warszawsko-wiedeńskiej udzieliła jednorazowej zaliczki rs. 250 ochronie III-ej przy ulicy Ślizkiej, do której uczęszczają dzieci oficjalistów pomienionej drogi.

= Magistrat tutejszy, upatrując na ostatnio odbytej licytacji na dostawę płótna dla policjantów warszawskich w r. 1894-ym zmowę między licytantami, postanowił dostawę powyższą dopełnić sposobem administracyjnym, powierzając ją p. oberpolicmajstrowi na umówionych warunkach.

= Właściciele domów, położonych za rogatką wolską przy t. zw. szosie kaliskiej, wystąpili do p. prezydenta miasta z prośbą o postawienie latarń gazowych na pomienionej szosie na przestrzeni 140 saż. b. od ostatniej obecnie istniejącej latarni. Uznając słuszność tego żądania, p. prezydent przychylnie zdecydował żądanie proszących; że zaś pomieniona szosa pozostaje w zawiadywaniu zarządu komunikacyjnego, zwrócił się do tej władzy o zawiadomienie, czy niema przeszkód co do położenia rur gazowych na gruntach tejże szosy.

= Władze miejskie ostatecznie już zadecydowały, iż targ na placu Grzybowskim ma pozostać i nadal, lecz wyłącznie tylko dla handlu produktami gospodarstwa wiejskiego bezpośrednio z wozów włościańskich. Odtąd więc tylko wozy włościańskie z produktami żywności na sprzedaż będą mogły przystawać na tym targu we wskazanym przez miejską służbę targową porządku i pozostawać tu nie dłużej, jak do godziny 12-ej w południe, poczem plac będzie z całą dokładnością uprzątany. Handlarzy i przekupniów już z targu grzybowskiego usunięto.

= Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, pod prezydencją dziekana Karola Jurkiewicza, odbyło się posiedzenie wydziału ochron. Rozpatrzono etat wydziału, ułożony na r. p., przyczem zadecydowano: unormowanie płac dozorczyń ochron, na koszcie Towarzystwa będących; skutkiem wniosku opiekuna ochrony 21-ej i szwalni 4-ej (na Pradze), postanowiono złożyć podziękowanie drowi Stanisławowi Borzuchowskiemu za ofiarę trzech sztuk barchanu dla dzieci, dwóch sztuk drelichu, dwóch sztuk płótna oraz sztukę żagnotu na ubrania. Dozorczynią ochrony V-ej (ulica Mokotowska) zamianowano p. Marję Truszkowską, a na dozorczynię szwalni VIII-ej (ulica Leszno) pannę Helenę Smoleńską. Do 32-ch ochron w ciągu z. m. przeciętnie uczęszczało 3,306 dzieci; w końcu na drugiego opiekuna ochrony VI-ej przy ulicy Dobrej zaproszono p. Józefa Tarłowskiego.

= Ochronę XXI-szą i szwalnię IV-tą imienia Leopolda Kronenberga przeniesiono z ulicy Brzeskiej na ulicę Brukową nr. 29. Onegdaj, o godz. 11-ej przed południem, Jks. Cezary Wyszyński, w obecności prezesa wydziału ochron rz. r. st. Jurkiewicza, opiekuna Symonowicza, dra Borzuchowskiego, ks. Kobrzyńskiego, Rożyckiego opiekuna ochrony VII-ej i opiekunki pani Anny z Rościszewskich Borzuchowskiej, poświęcił nowy lokal i stosownie przemówił do 186 zgromadzonych dzieci, poczem rozdano z ofiary małżonków pp. Borzuchowskich ciastka, pierniki i t. d.

= W dniu dzisiejszym, o godz. 5½ po południu, odbędzie się konferencja w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, co do urządzić się mających tanich kąpieli, dla ubogiej ludności w Warszawie; dnia zaś 4-go listopada (sobota), odbędzie się w temże towarzystwie, także o godz. 5½ po południu, posiedzenie zarządu oddziału tanich kuchen.

= Czytelnia dzieł naukowych, o której zakładaniu niedawno donosiliśmy, urządzona będzie w domu pod nr. 21-ym w alejach Jerozolimskich.

= Z teatru i muzyki.

* „Carmen" jest ulubienicą Warszawy, wczoraj bowiem kasa teatru Wielkiego na godzinę przed przedstawieniem była zamknięta.

Widownię zapełniła doborowa publiczność, która gorąco przyjmowała wyborną przedstawicielkę roli tytułowej w osobie p. Hellerówny i p. Suagnesa (Don José).

Znakomita prymadonna święciła wczoraj drugi na scenie tutejszej trjumf.

Torreadorem był p. Broggi-Muttini, równie jak i towarzysze oklaskiwany.

12)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

— To niepodobna. moja duszko; w tym czasie wyjechać nie mogę—powiedziałem z miną kwaśną.—Teraz właśnie jestem w samym toku pracy, potrzebuję być tutaj.

— Karolu!—rzecze z serdecznym wyrzutem—i ty byś mógł skazać mię na pobyt w mieście podczas upałów, wśród pyłu, zaduchu, wtedy, gdy najbiedniejszy ucieka...

— Jedźcie beze mnie...

— My, same kobiety i jak wiesz nieporadne. Tatko nie może, bo się buduje oficyna, więc powiedz tak szczerze, mógłbyś nas puścić same, co, mógłbyś?

Nie odpowiedziałem nic oburzony samowolą kobiet, które widocznie wzięły mię za jakąś rzecz, za kuferek podróżny, który się przynosi ze strychu i i pakuje weń różne manatki.

Patrzę, Cesi zakręciły się łzy w oczach, wstała i wyszła wolnym krokiem do swojego pokoju.

Znasz mię, charakter mam słaby, ale czasami lubię się zaciąć. Tak było i teraz, postanowiłem bowiem okazać się twardym i nie pojechać. Naturalnie, że argumentów na potwierdzenie oporu nie zabrakło podług przysłowia, że jak człowiek chce psa uderzyć, to kij znajdzie. Otóż tym kijem stała się teraz nietyle potrzeba pracy naukowej, dla której przerwa dwumiesięczna nie mogła być na rękę, ile obrażona miłość własna mężczyzny, która się już dawno powinna była ocknąć. Idąc przeto w dalszym kierunku tej myśli, uznałem, że najszczęśliwsze nawet małżeństwo jest zawsze pewnego rodzaju niewolą dla człowieka, chcącego pracować dla nauki. Ileż to żon wyjeżdża bez mężów, często same, tu przecież jedzie i matka, która za trzech mężczyzn wystarczy... Na co im mnie? Wyznaję ze wstydem, iż pomimo całego mojego przywiązania do Cesi, ta przyszła swoboda mile się do mnie uśmiechała. Będę nareszcie sam z mojemi papierami, nie krępowany godzinami wstawania, jedzenia i spania; nie będę potrzebował oddawać i odbierać wizyt i paplać bezmyślnie z podeszłemi damami, których sporą porcję mamy w gronie naszych znajomych.

Inne również nieprzyjemne rozczarowanie owładnęło mną nazajutrz, gdym zobaczył sztywno zadąsaną minę Cesi, tej dobrej, wesołej Cesi, w której, zdawało mi się, niema kropli żółci i gniewu. Zniknęła, jak za podmuchem wiatru, cała jej uprzejmość i troskliwość, ledwie z łaski nalała mi szklankę kawy, posunęła nerwowo koszyczek z bułkami, nie spojrzała na mnie, słowa nie przemówiła, ot traktowała mię jak nieprzyjaciela w domu, którego ledwie się znosi. Więc to taka jest miłość kobieca, taka cena naszego dla nich poddaństwa i wszelkiego rodzaju dowodów przywiązania. Dopóki słuchasz, podziwiasz, adorujesz—jesteś najmilszy ukochany, lecz jeżeli odważysz się w najdrobniejszej rzeczy sprzeciwić, i to sprzeciwić, mając słuszność za sobą, wszystko zapomniane.

Jak zwykle dnia tego, wróciłem z bibljoteki na obiad o drugiej i nie zastaję żony. „Gdzie poszła?—pytam służącej. —„Pani mówiła, że idzie do starszej pani, narzekała, że ją głowa boli. "Czekam tedy kwadrans, czekam drugi i niespokojny, czy jej się co złego nie stało, idę po nią. Przyjęto mię zimno z przedłużonemi twarzami. Widocznie odbywała się tu jakaś narada, w której i pan Stanisław brał udział, bo jakoś z miną zakłopotaną, zakręciwszy się parę razy po pokoju, pożegnał się i wyszedł.

— Cesiu—mówię do żony — byłem niespokojny o ciebie, czy jeszcze boli cię głowa?

— Boli—odpowiada, nie patrząc na mnie — i dlatego chciałam się przejść trochę.

— Mogłeś się niepokoić—odzywa się mama — bo Cesia nie od dziś jest chora, przypatrz się jak mizernie wygląda. Duliński kazał, aby koniecznie i jaknajprędzej wyjechała do Szczawnicy lub Zakopanego, ale słyszałam, że stawiasz przeszkody i to mię bardzo dziwi...

Ton mowy jej był zimny, chociaż mówiła wolno i dobitnie, wzruszając ramionami przy słowach „bardzo dziwi".

— Bynajmniej — odpowiadam, siląc się na spokój—przeszkody są, ale tylko co do mojej osoby. Cesia przecie może jechać z mamą, a ja później do was przyjadę.

Wobec surowych min całej rodziny, jak widzisz, Tadziu, już ustąpiłem, albowiem pierwotnie wcale nie miałem zamiaru jechać.

— Czy wolno zapytać—wtrąca pan August—co ci to tak przeszkadza do wyjazdu?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

* P. Ostrowski powrócił do zdrowia i ukaże się w przyszłym tygodniu na scenie.

* W nadchodzącą środę, jako przypadającą w dzień świąteczny, zwykłego wieczoru w Towarzystwie muzycznem nie będzie.

W następną środę, t. j. w d. 8-ym listopada, da się słyszeć w Towarzystwie słynny pianista Alfred Grünfeld, zaszczytnie już znany z kilkakrotnych występów w mieście naszem.

= Wycieczka cyklistów.

Cykliści, nie należący do stowarzyszenia, w dniu jutrzejszym, niezależnie od pogody, wyruszają na ostatnią w r. b. wycieczkę do Jabłonny.

Udział w wyprawie weźmie kilkadziesiąt osób.

Punktem zabawy na miejscu będzie halla.

= Wystawa pszczelarska.

Na otwartą w dniu dzisiejszym w Petersburgu wystawę pszczelarską wysłało okazy i kilku hodowców pszczół w Królestwie.

Pomiędzy innymi w wystawie uczestniczy i p. Lewicki z Warszawy.

= Kanalizacja i wodociągi.

W celu uchronienia placów wojennych od szkodliwych wyziewów wszystkie fabryki już istniejące, lub też powstać mające (jak np. fabryka mydła p. Feigenbauma) wzdłuż kolektora bielańskiego, otrzymały polecenie połączenia swoich posesyj z tymże kolektorem.

Pomimo, że fabryki leżą poza obrębem miasta, instalacje przeprowadzone będą na tych samych warunkach, co w mieście i pobierane będzie 40% za zużytą do przepłukiwania wodę.

W przyszłym tygodniu rozpoczęte będą przedwstępne prace pomiarowe.

Kanał specjalny do odprowadzania wód z basenów osadnikowych budowany będzie jeszcze w r. b.

Roboty, któremi kierować ma inż. Krzyżanowski, potrwają całą zimę, tabor rozłożony zostanie na obszernym placu stacji, co znacznie wpłynie na obniżenie kosztów.

= Wodociągi z przed wieków.

Jak to przed kilkoma dniami zaznaczyliśmy, przy kopaniu na ulicy Wązkiej natrafił inżenier Preys na cały szereg rur drewnianych średnicy 12 do 16 cali.

Po skombinowaniu tych rur inżenierowie doszli do przekonania, że przed wiekiem lub może dawniej istniały już dwie linje wodociągowe, zbudowane z drewnianych, spojonych z sobą ściśle rur.

Linje te dadzą się nawet dokładnie wykreślić.

Jedna z nich szła od Leszna, gdzie brała początek w licznych źródłach, druga zaś skierowaną była od ulicy Nalewki i Zakroczymskiej, a zasilała Zamek.

W pewnych odstępach budowano nad rurami cembrowane studnie, pokryte daszkiem, przy których to studniach umieszczano czerpaki, również drewniane.

Ile lat rury świeżo wykopane przeleżały w ziemi, określić trudno, w każdym jednak razie drzewo jest doskonale zachowane.

= W sprawie wagonów.

Jak wiadomo, kolej wiedeńska w r. b. wypożyczyła znaczną liczbę wagonów węglowych z sąsiednich kolei, celem zaś uregulowania ruchu zarządziła repartycję wagonów pomiędzy poszczególnemi kopalniami.

Widocznie jednak obecnie pozostająca do rozporządzenia liczba wagonów nie jest dostateczną.

Oto naprz., co w odpowiedzi na obstalunek otrzymał przed kilku dniami jeden z najpoważniejszych domów handlowych, zajmujących się dostawą węgla:

„Sosnowice d. 25 października.... Nadesłane zlecenie na węgiel przyjęliśmy do wykonania, zastrzegamy tylko, iż wysyłka nie może być prawidłową wobec stałego braku wagonów, o czem zawiadamialiśmy telegraficznie."

Brak taki wagonów sprawia, iż składnicy odbierają zaledwie połowę żądanej ilości towaru, co przy znacznych zażądaniach jesiennych silnie się odczuwać daje.

= Kradzieże.

Zamieszkały pod № 6-ym przy ul. Hożej p. Mieczysław Siesicki zameldował w policji, iż nocy wczorajszej na drodze do Wilanowa, w lesie wsi Chojnów, skradziono mu parę koni. — Aronowi Perelsztatowi pod № 33-im przy ul. Dzielnej skradziono ze strychu bieliznę w ilości przeszło 100 sztuk, wartującą z górą 200 rs.; w parę godzin później jednego ze złodziejów, z częścią łupu, w obrębie 6-go cyrkułu ujęto. — Podobnież ze strychu domu pod № 32-im przy ul. Nowogrodzkiej skradziono bieliznę, należącą do miejscowych lokatorów.— Z mieszkania Stanisława Pierzyny pod № 76-ym przy ul. Marszałkowskiej skradziono różne przedmioty; część łupu znaleziono u lokatorki wspomnianego domu, Franciszki Piaseckiej, którą aresztowano. — Pod № 32-im przy ul. Nowolipki u Kogena, Szlama Szkop skradł garderobę i uciekł bez wieści.

= Przejechania.

Wczorajszego wieczora na rogu ul. Szpitalnej i placu Wareckiego pędząca dorożka przejechała Teresę Arentzową, zamieszkałą pod № 6-ym przy ul Szkolnej.

Arentzową, z ciężkiemi obrażeniami, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Dorożkarza № 672, Antoniego Tomaszewskiego, który na razie umknął, przytrzymano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Na ul. Nalewki, wprost domu pod № 34-ym, dorożkarz № 1143, Stanisław Balon, przejechał Abrahama Filca.

Poszwankowanego, ze złamaną prawą nogą, odwieziono do mieszkania pod № 93-im przy placu Zamkowym.

= Topielec.

Na prawym brzegu Wisły, w pobliżu Zakroczymia, znaleziono zwłoki młodej dziewczyny w odzieży miejskiej.

Osobistości denatki na razie nie stwierdzono.

= Zbrodnia.

Wczoraj w lesie jazgarzewskim pod Warszawą, pod stosem mchu i suchych liści, znaleziono zwłoki dziecięcia płci męskiej, liczącego kilka dni życia.

Na ciele niemowlęcia stwierdzono wyraźne ślady gwałtu.

Śledztwo, celem wykrycia zbrodniczej matki, zarządzono.

= Wybuch gazu.

W dniu wczorajszym, około godz. 4-ej po południu, w domu pod № 9-ym przy ul. Chmielnej, pękła w piwnicy rura gazowa.

Stróż, Piotr Tomelak, chcąc obejrzeć pęknięcie, zapalił zapałkę.

Nagromadzony gaz, w zetknięciu z płomieniem, wybuchnął.

Huk był tak głośny, iż zaalarmował mieszkańców, zwłaszcza, iż wiele szyb z brzękiem wypadło.

Skutkiem wybuchu pękło sklepienie i utworzyła się szczelina do schodów.

Stróż, oprócz lekkiego poparzenia, ważniejszego szwanku nie doznał.

= Pożary.

Pod № 9-ym przy ul. Dzikiej, w mieszkaniu Rechtmana, od silnie rozgrzanego pieca żelaznego zapaliła się ściana drewniana.

Ogień niezwłocznie ugaszono.

Na Czystem, w mieszkaniu Stanisławskiego, od rozlanej benzyny zapaliły się różne sprzęty.

Domownicy ogień ugasili.

Stanisławskiemu spalił się kufer, w którym było 400 rs. w banknotach.

= Pożar pod miastem.

W dniu wczorajszym we wsi Szczęśliwice, pod Warszawą, z niewiadomej przyczyny zgorzały zabudowania wraz z domem mieszkalnym, zapasami zboża, sprzętami i t. p., należącemi do Antoniego Ziomka.

Szkody oceniono na 4,000 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 30-go października, w magistracie m. Gostynina, odbędzie się licytacja na oświetlanie w ciągu lat trzech od dnia 13-go stycznia r. p. 51 latarni naftowych w m. Gostyninie od zwiększonej o czwartą część opłaty, t. j. od rs. 622 kop. 50 rocznie; wadjum rs. 63.

— D. 30-go października, w urzędzie gminnym piotropawłowskim we wsi Lipsku, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa balińskiego w ilości 76 partyj od rs. 33,265 i 13 partyj od rs. 1106.

— D. 30-go października, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. p. do umundurowania niższej służby warszawskiej straży ogniowej sukna wartości około rs. 3582 kop. 88; wadjum wymagane w sumie rs. 359.

— D. 30-go października, w urzędzie powiatowym grójeckim, odbędzie się licytacja na naprawę kanału murowanego w m. Grójcu od rs. 912 kop. 11; wadjum wymagane w sumie rs. 92.

— D. 30-go października, w magistracie m. Kalisza, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę od d. 13-go stycznia r. p. miejskich skrzyń drewnianych na ryby na rzece Prośnie w m. Kaliszu od rs. 323 kop. 50 rocznie; wadjum oznaczono na rs. 33.

Nekrologja.

Ś. P.

Agnieszka z Indesów 1-go ślubu Sikorska

2-go ślubu Vávra,

żona kupca i obywatela m. Warszawy,

przeżywszy lat 79, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 27 b. m. Zwłoki stać będą w domu własnym przy ulicy Solec № 41, w niedzielę zaś dnia 29 b. m. o godz. **5** po południu przewiezione zostaną do kościoła parafjalnego św. Trójcy. Nabożeństwa żałobne odprawiać się będą w tymże kościele dnia 28 b. m., o godz. **10-ej** zrana, w poniedziałek zaś dnia 30 b. m. o godz. **11-ej** przed poł., po skończeniu nabożeństwa o godz. **12-ej** w poł. nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, na które w nieutulonym smutku pozostały mąż wraz z rodziną zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 4—4714

Ś. P.

JAKÓB SCHABUS,

c. k. oficer c. k. wojsk austrjackich, obywatel m. Warszawy,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 26-go października 1893 r., przeżywszy lat 38. Pogrążona w głębokim smutku żona, syn i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, dnia 28-go b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po poł., na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —4724

B. P.

Berta z Mozesów

NEUFELD,

żona kupca, urodzona w Baltimore,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 27-go października 1893 r., przeżywszy lat 33. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Królewskiej № 51, na cmentarz wyznania mojżeszowego. 3—0000—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 26-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Wystawiony wczoraj po raz pierwszy na scenie teatru berlińskiego czteroaktowy dramat Aleksandra von Robertsa p. t. „Chic" wszelkie nosi cechy „referatu" komedjowego, to też w krytyce tutejszej wzbudził tylko wzruszanie ramionami, jakkolwiek był przyjęty przez publiczność dosyć sympatycznie. Autor rozumie pod „Chic'em" wszystkie niedorzeczności nowożytne, objawiające się w modzie i w zabawach, w wielkim świecie, w miejscach znaczniejszych kąpielowych przyjęte.

Pierwszy akt dramatu odgrywa się w ogrodzie hotelowym w Baden-Baden, ostatni na tarasie parku w Monte-Carlo. Jeden i drugi odzwierciadlają płytkie życie towarzyskie sfer w miejscach tych spotykanych. Młoda dziewczyna, niewinna i wesoła, pomimo życia niestałego i problematycznego jej matki i brata, córka byłego dyrektora kolejowego, za różne przewinienia skazanego na kilkanaście lat więzienia, zdobywa serce zacnego ze wszech miar podróżnika afrykańskiego, Dolberga. Udaje się z nim do ojczyzny jego turyngeńskiej, lecz spotyka nietylko chłód rodziny męża, ale wręcz brak zaufania i antypatję. Od matki, przybyłej z intencją pożegnania córki i rozpoczęcia następnie życia nowego wraz z mężem, dopiero co wypuszczonym z więzienia, dowiaduje się o kolejach ojca, dotąd jej nieznanych. Wzruszona tą wiadomością, rzuca męża i wraz z rodzicami udaje się do... Monte Carlo. W sam czas wreszcie jest wybawiona przez męża w sali gry, gdy traci ojca, wystrzałem z rewolweru pozbawiającego się życia.

Oto krótka osnowa nowego dramatu. O idei jakiejś, ciągnącej się przez cały dramat, mowy niema, ani o jednym choćby artystycznie przeprowadzonym żywym charakterze.

Pani Sorma w miarę sposobności przedstawiła się publiczności najdodatniej; p. Kranneck, jako podróżnik afrykański, i pani Banneister, jako klucznica w zamku, również grali ze skończonym artyzmem, nie uchronili jednak sztuki od upadku.

Arcyksiążę Albrecht austrjacki, który, jak wiadomo z telegramów, dzisiaj zrana pożegnał stolicę po przyjęciu nader sympatycznem, doznanem nietylko na dworze cesarskim, ale i w szerszych sferach publiczności, żegnany był dzisiaj na dworcu anhalckim przez ambasadora austrjackiego, Szögyenyego; hr. Szuwałowa, ambasadora russkiego, ubranego w wielki mundur galowy; personel ambasady austrjackiej; oficerów, pełniących straż honorową, oraz pułkownika komendanta, v. Natzmera. Cesarz pożegnał arcyksięcia już na stacji Wildpark w Poczdamie. Arcyksiążę dziarsko i świeżo wyglądał, pomimo różnych trudów, połączonych z wizytą tak etykietalną. Odwiedził on w ciągu dnia wczorajszego książąt Jerzego i Aleksandra, kanclerza Capriviego, ambasadorów: russkiego, tureckiego, włoskiego, hiszpańskiego, prezesa ministrów hr. Eulenburga, ministra wojny Bronsarta v. Schellendorfa, komenderującego admirała bar. v. d. Goltza i mnóstwo innych osób, zajmujących wybitne stanowiska w hierarchji społecznej stolicy. Udaje się arcyksiążę przez Wiedeń na dwór cesarski do Budapesztu, następnie do Arco nad jeziorem Garda, gdzie spędza rad miesiące zimowe.

Tutejsza księgarnia Vossa obchodzić będzie d. 3-go listopada 200-ną rocznicę istnienia. Znaczne ona w rozwoju życia literackiego w Niemczech położyła zasługi. Nakładem jej i drukiem wyszły dzieła Lessinga, Herdera, Mendelssohna, Jean Paula, dzieje Fryderyka II-go w 15-tu tomach i t. p.

Ciekawy nader się gotuje proces. Burmistrz m. Mittenwalde, powiatu teltowskiego, przeglądając stare kroniki, złożone na strychu ratuszowym, odkrył ciekawy rewers m. Berlina na dług, zaciągnięty w r. 1562-im w wysokości 400 złotych na 6%, dotąd niespłacony, oraz drugi rewers z r. 1549-go księcia Joachima na dług w wysokości 700 złotych, zaciągnięty również od m. Mittenwalde. Zastrzegło sobie m. Mittenwalde, że w razie niemożności spłacenia długów powyższych m. Berlin albo Köllen—składała się dawniejsza stolica nad Spreją z dwóch tych gmin oddzielnych, przedzielonych Spreją—przechodzą w stosunek lenniczy do m. Mittenwalde. Kapitał, wypożyczony m. Berlinowi, urósłby w dniu dzisiejszym, licząc procenty składane, do sumy 2000 miljardów. A jakąż dopiero sumę musiałby spłacić cesarz, jako spadkobierca elektora Joachima! Zachodzi tylko pytanie, czy tak stare zaległo-

ści, o które nie dopominano się, nie uległy przedawnieniu. *K.*

✻

Paryż, 25-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Dzień wczorajszy był ostatnim dniem pobytu gości russkich w Paryżu. Rano admirał Avellan przyjmował delegację uczniów liceum imienia Condorcet'a; następnie delegację związku towarzystw gimnastycznych, stowarzyszenia wzajemnej pomocy komiwojażerów, delegację lotaryńską itp. Śniadanie pożegnalne odbyło się w pałacu Elizejskim na 90 osób, poczem oficerowie russcy przyjmowani byli przez klub „Union artistique”, gdzie odbyło się przedstawienie teatralne, połączone z koncertem, a następnie obiad na 100 osób.

Jednocześnie delegowani przez admirała Avellana oficerowie, w liczbie ośmiu, podejmowani byli przez municypalność Wersalu, gdzie zwiedzali zbiory muzealne i zabytki dawne.

Wieczorem przedstawienie galowe w Operze zgromadziło przedstawicieli świata parlamentarnego, finansowego, przemysłowego, wojskowego, artystycznego i literackiego. Widowisko urządzone było staraniem komitetu prasy. Złożyły się nań: uwertura z „Króla Lahory” Masseneta, 4-ty akt „Hamleta”, hymn Saint-Saënsa, scena z „Salambo”, fragment z baletu „Patrie” Paladilhe'a, 5-ty akt „Fausta”, wreszcie „Divertissement” i apoteoza, przedstawiająca unję dwóch narodów. Śpiewaczki: Melba i Caron, śpiewacy: Alvarez i Delmas, oraz baletnica, Subra, brali udział w przedstawieniu.

Po skończonem widowisku goście russcy odjechali na dworzec lugduński, przeprowadzani przez tłumy ciekawych oraz znaczną liczbę przedstawicieli urzędowych. *Z.*

✻

Rzym, 22-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wszyscy prawie ministrowie i podsekretarze stanu wrócili już do stolicy; ambasadorowie i ministrowie pełnomocni obcych mocarstw przy królu i przy stolicy św. wracają podobnież jeden za drugim. Zjednoczone Stany Ameryki, które miały dotychczas pełnomocnego ministra przy dworze włoskim, zamianowały teraz pierwszorzędnego ambasadora, którym zostaje sir Jakub Van Alen. Wszyscy niemal przedstawiciele zagraniczni będą z powrotem we środę, dnia 25-go b. m., na pogrzebie ambasadora angielskiego, lorda Viviana.

Był on oddawna cierpiący na piersi, ale przeziębiwszy się w drodze, wracając do Rzymu, dostał gwałtownego zapalenia płuc, które przy chorobliwem usposobieniu, zabiło go w kilka dni. Czuwała przy nim ciągle żona, lady Vivian, z dwiema córkami, w których przytomności wyzionął ducha o godz. 7-ej zrana. Przeniesienie zwłok z ambasady angielskiej do zboru anglikańskiego przy Via del Babuino odbędzie się we środę z całą wystawą urzędową, poczem ciało odwiezione zostanie do Anglji. Słychać, że na pogrzeb przybędzie umyślnie admirał Seymour z marynarzami angielskimi ze Spezji, gdzie eskadra stanie jutro.

Husscy Crespigny baron Glynu i Truro lord Vivian urodził się ze starej rodziny szlacheckiej w roku 1834-ym w hrabstwie Kornwalji. Skończywszy nauki, mając lat 17, poświęcił się zawodowi dyplomatycznemu i w r. 1856-ym został sekretarzem lorda Clarendona w jego poselstwie w Paryżu, a potem towarzyszył do Berlina margrabiemu Breadelbane, w lutym 1861-go r. W r. 1864-ym jeździł do Aten dla zawarcia ugody, przyłączającej Wyspy Jońskie do Grecji. Był potem konsulem jeneralnym w Aleksandrji i sprawującym interesy angielskie w Multanach i Wołoszczyznie, a z Bukaresztu wrócił znowu do Egiptu, jako wybornie znający ten kraj. W r. 1879-ym, w podróży do ojczyzny, ożenił się z Aliksą, córką Roberta Duff'a *esquire'a* z Ryde na wyspie Wight. Państwo Vivian bawili jeszcze trzy lata w Aleksandrji, zkąd Husscy Crespigny, w godności pełnomocnego ministra, przeniesiony został do Szwajcarji, a w r. 1889-ym przedstawiał Anglję w Brukselli na konferencji międzynarodowej o handlu niewolnikami. Z Belgji przeszedł w r. 1892-im do Rzymu, jako ambasador przy dworze włoskim. Dyplomatyczne zasługi jego zjednały mu dwa najważniejsze ordery angielskie po orderze Podwiązki: był komandorem orderu Kąpieli, a w roku 1890-ym królowa Wiktorja nadała mu wielką wstęgę śś. Michała i Jerzego. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 27-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W znanej sprawie braci Kuszlów przeciwko Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu o sprzedaż dóbr Nowosiółki i odszkodowanie 50,000 rs. dziś zapadł w cywilnym departamencie rządzącego senatu wyrok, uchylający postanowienie warszawskiej izby sądowej. (Wyjaśniamy, że w swoim czasie sąd okręgowy, a następnie i izba sądowa przyjęły ekscepcję Towarzystwa kredytowego i sprawę braci Kuszlów uznały za nie podlegającą rozpoznawaniu władz sądowych; *przyp. red.*)

UROCZYSTOŚCI FRANCUSKIE.

Marsylja 27-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— Municypalność tutejsza wydała wczoraj na cześć oficerów russkich śniadanie na 300 osób. Mer w imieniu mieszkańców powiedział, że przybycie russkich gości dla przemysłu i handlu francuskiego będzie nową zachętą. Ścisłe, pokojowe zjednoczenie się Rosji i Francji zwiastuje niezamąconą niczem erę pracy i pokoju. Po śniadaniu odbyła się przejażdżka po mieście. Bez względu na deszcz ulewny *bataille des fleurs* była bardzo ożywiona. W gmachu giełdy podano śniadanie. Prezes izby handlowej wygłosił toast, w którym wyraził nadzieję zawarcia z Rosją traktatu handlowego i sojuszu przyjacielskiego. W prefekturze dany był bankiet na 640 osób. W Grand Théatre odbyło się widowisko galowe na korzyść rodzin pozostałych po oficerach „Rusałki”. O północy admirał Avellan odjechał do Tulonu.

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 27-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Niepewność co do dalszych losów izby deputowanych trwa dalej. Tymczasem plenerowska lewica zrzuciła maskę liberalną i czyni zabiegi o koalicję z klubem hr. Hohenwarta i kołem galicyjskiem. Z połączenia tych stronnictw ma utworzyć się nowa większość, powołana do objęcia rządów.

Praga czeska 27-go października. (*T. pr. K. W.*) — Wobec otwartego wystąpienia hr. Hohenwarta przeciw hr. Taaffemu, *Politik* dowodzi, że rozwiązanie rady państwa nie rozwiązałoby sytuacji, gdyż nie wpłynęłoby na zmianę postawy stronnictw. Upadek rządu jest koniecznym. *Narodni Listy* powiadają, że przez głosowanie powszechne prowadzi droga do federalizmu, a przez federalizm do uznania praw korony św. Wacława. Dlatego polityka czeska powinna dążyć do reformy wyborczej.

STAN WYJĄTKOWY.

Wiedeń 27-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj rozpoczęły się obrady komisji izby deputowanych nad zaprowadzeniem stanu wyjątkowego w Pradze czeskiej. Po uchwaleniu 18-tu głosami przeciw 5 tajności obrad nad materjałem przez rząd złożyć się mającym, który uzasadnia zaprowadzenie stanu wyjątkowego, minister sprawiedliwości, hr. Schoenborn, przedstawił ten materjał, poczem rozpoczęły się tajne obrady komisji.

WYBORY CZESKIE.

Praga czeska 27 października. (*T. p. K. W.*)— Świetne zwycięstwo młodoczechów przy wyborach do rady gminnej w Pradze czeskiej przypisują powszechnie stanowi wyjątkowemu. Ludność wybiera młodoczechów, aby zaprotestować przeciw zawieszeniu swobód konstytucyjnych. Jeżeli młodoczesi zwyciężą przy wyborach ściślejszych, będą mieli większość w radzie miejskiej.

NOWE MUNDURY.

Berlin 27-go października. (*Tel. pr. K. War.*)— Zarządzono, aby nowe ciemno-błękitne bluzy piechoty pruskiej w ciągu zimy zaprowadzono i w innych częściach armji.

SENSACYJNY PROCES.

Berlin 27-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz śledzi z wielkiem zajęciem odkrycia w procesie szulerów i lichwiarzy hanowerskich; polecił on swojej kancelarji wojskowej, aby mu zaraz po skończeniu procesu dostarczyła aktów tegoż. Wczorajsza konferencja cesarza z ministrem wojny miała na celu zarządzenie najsurowszych środków przeciw zagnieżdżonej w niemieckim korpusie oficerskim manji szulerskiej.

PREMIERA SARDOU.

Paryż 27-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Nowa komedja Sardou „Mademoiselle Sans-Gêne”, podczas próby jeneralnej w Vaudeville'u odniosła wielki sukces.

POMNIK MAC-MAHONA.

Paryż 27-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Na propozycję ministra wojny kosztem państwa wzniesiony będzie pomnik dla Mac-Mahona na placu jego nazwiska.

NOWY ATTACHÉ.

Belgrad 27-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Rząd postanowił zamianować *attaché* wojskowego przy poselstwie serbskiem w Petersburgu. Urząd ten powierzony będzie prawdopodobnie pułkownikowi Nikoliczowi, dotychczasowemu komendantowi twierdzy Niszu.

BIL SHERMANA.

Waszyngton 26-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Dziś popołudniu rozpoczęło się w senacie głosowanie nad zniesieniem bilu Shermana.

POZBAWIENIE KOMENDY.

Waszyngton 26-go października. (*T. pr. K. W.*) — Rząd Unji odebrał komendę admirałowi Stantonowi, komendantowi eskadry amerykańskiej na wodach brazylijskich, za salutowanie admirała Mello.

Rzym 27-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — W Spezji odbywają się wielkie festyny z powodu obecności eskadry angielskiej admirała Seymoura.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 27-go października. (*Telegram Ajencji półn.*). — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 95.45 płacono, —.— nie not., —.— nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 46.70 płacono, —.— nie notow. —.— nie not. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 franków 37.85 płacono, —.— nie notowano, —.— nie notowano. Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7.66 w poszukiwaniu, —.— nie notow. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 1 kop. $53\frac{1}{2}$ płacono, rs. —.— kop. — nie notowano Srebro —.— nie notowano, —.— nie notowano. Dyskonto prywatne $5\frac{1}{2}\%$—$7\frac{1}{2}\%$. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 102 kop. $62\frac{1}{2}$ płacono, Bilety banku państwa II-ej emisji rs. $102.37\frac{1}{2}$ płacono. Bilety VI-tej emisji — kop. — nienotowano, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 155 kop. 75 płacono, 5% renta złota z roku 1884-go rs. 151 kop. 50 w posz. 5% pożyczka złota z roku 1893-go serji V-ej rs. — kop — płacono, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 100 kopiejek 75 w poszuk., 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 101 kopiejek $62\frac{1}{2}$ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 240 kop. 50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go rs. 216.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 192 kop. 50 płacono. 5% państwowa renta kolejowa 102.50 płacono —.—, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 93 kop. 50 płacono, II-ej emisji rs. 93 kop. $37\frac{1}{2}$ w posz., III-ej emisji rs. 93 kopiejek 50 płacono, IV-ej emisji rs. 93 kop. 50 płacono, $4\frac{1}{2}\%$ pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 99 kop. 25 płacono. $4\frac{1}{2}\%$ pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 99 kop. $12\frac{1}{2}$ w posz., II-ej serji rs. 99 kop. $12\frac{1}{2}$ w poszukiw., 4% obligacje dróg żel. południowo - zachodnich rs. 92 kop. 50 w zaofiarow, 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej 91.— w poszukiw., $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 155 k. 50 płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 100.50 w zaofiarow. 5% listy zastawne kijowskie rs. 99 kop. $62\frac{1}{2}$ płacono, 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kop. $37\frac{1}{2}$ płacono, 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 k. — w posz. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. — kop. — nienotowano. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

Petersburg 27-go października. (*Teleg. Ajencji półn.*)— Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi 10-iu pudów rs. 8 kopiejek 75 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 8 kop. 50 płacono. Girka za czetwert wagi 10 pudów rs. 8 kopiejek 25 płacono. Żyto cicho, w towarze gotowym wagi 9 pudów 120 zołot. rs. 6 kop. 60 do —.— płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów. 117 zołotn. rs. 6 kop. 40 do rs. — kop. — płacono. Owies cicho, w towarze gotowym rs. 3 kop. 90 do rs. 4 kopiejek 10 płacono. Mąka mocniej, żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. 7 k. 20 do rs. 7 kop. 30 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 7 k. 25 do rs. 7 kop. 35 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 56 k. 50 do rs. 57 kop. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 6 kop. 25 do rs. 6 kop. 30 płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. — kop. — do rs. — kop. — nie not. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 50 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 4 kop. 75 do —rs. kop. — płacono.

Berlin 27-go października. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) Nastrój giełdy dzisiejszej był w dalszym ciągu pomyślny, i obroty dość żywe. Na rynku rubli i wartości russkich,

które miały dość dobry pokup, wystąpiły zwyżki kursowe. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 212, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, a w dostawowych podniosły się o 25 fenigów. Warszawa krótkoterminowa lepiej o drobnostkę i Petersburg długoterminowy o 40 fen.; Petersburga krótkoterminowego nie notowano. Przekazy na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie (160.40), długoterminowe zaś gorzej o 10 fen. (159.30). Listów zastawnych ziemskich nie dotykano, a za listy likwidacyjne osiągano 62.20; pożyczki wschodnie obu emisyj poprawiły się o 20 kop. Więcej płacono za $4^1/_2$% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go 2-ej emisji i kupony celne (325.20); tyleż zaś co i wczoraj za premjówki russkie z roku 1864-go 1-ej emisji i 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Akcje kredytowe austrjackie brano po 197.40. Pieniądz był dziś znowu tańszy; dyskonto prywatne spadło o $^1/_8$% ($4^3/_8$%). Żyto miało dziś tendencję mocniejszą i osiągało ceny droższe o 25 fen. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 27-go października (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	212.20	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.85	Akcje kredytowe	197.40
Weksle na Petersb. kr.	—.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	208.60	" " dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	212.25	Żyto w tow. gotow.	124.75
Wschodnia poż. II em.	66.30	Żyto na wiosnę	132.25
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z d. 26 go października: 212.25, 211.80, 211.—, 208.20, 212.—, 66.10, 65.40, —.—, 124.50, 131.75.

Z sądów.

Uniewinniony.

W d. 11-ym stycznia r. z. zamordowana została w mieszkaniu swem niejaka Szajndla Ganeman.

Działo się to przy ulicy Szeroki-Dunaj w domu pod nr. 3, a motywem do spełnienia tej zbrodni miał być rabunek... 25 kopiejek, ofiara mordu bowiem była tak ubogą, że więcej gotówki, podług zeznań świadków, nigdy jednocześnie nie miała.

Na ławie podsądnych zasiadł Andrzej Grunert, 32 lata liczący, wyrobnik, który zaprzeczał wszelkiego swego współudziału w zabójstwie.

Po zbadaniu 28 świadków i po wysłuchaniu przemówień podprokuratora Fabricjusa i obrońcy z urzędu, adw. przys. Kijeńskiego, sąd okręgowy uznał Grunerta za niewinnego i od wszelkiej go odpowiedzialności uwolnił. *Z. W.*

Sprawozdania z targów.

Libawa, dnia 23-go października r. b. — Poogoda piękna + 8° R. Notowano żyto za 120 funt. bez dopłaty w razie wagi wyższej, $69^1/_2$ kop. Pszenica bez obrotów. Owies mocno, litewski suchy 60 do 62 kop., kurlandzki 73 do 76 kop., wyborowy 76 do 78 kop., kurski 68 kop., lelecki 68 kop., russki wyborowy biały 71 do 73 kop., folwarczny wyborowy 85 kop. czarny $79^1/_2$ kop., pstry bez ziemi 72 do $73^1/_2$ kop. Jęczmień słabo, russki $56^1/_2$ kop. Hreczka mocno, 76—9 kop. Groch spokojnie, suchy na paszę 68—69 kop., mało-russki 73—74 kop. russki 75 kop. Wyka russka 85 kop., litewska 80 kop. Siemię lniane mocno, litewskie 7-miarowe 141—142 kop., stepowe 142 do 143 kop. 6-miarowe 129—130 kop. Makuchy mocno, russkie 83 kop. Otręby pszenne mocno, grube 70 do 72 kop., średnie 54 do 64 kop., miałkie 53—54 kop. Siemię konopne 130 kop. za pud.



Wykaz transportów,

przybyłych w dniu 15-ym (27-ym) października 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Kamienka № 864; Szpoła № 2110; Warszawa-Towarowa № 25619; Pińsk № 1711; Mceńsk № 1695; Elizabetgrad № 4208; Smieła № 1416; Władimirowka № 118; Bożedarowka № 889; Mironowka № 1495; Gołta № 1228; Browki №№ 956, 955; Bobrowice № 2958; Epifań № 1055; Funduklejowka № 1613; Pletionyj-Taszłyk № 424.

b) do Pragi (loco): Kotuń №№ 259, 260; Biała №№ 2431, 2430, 2417; Siedlce № 2494; Birzuła №№ 330, 329; Mironowka № 1493; Odessa № 8988; Łuków № 1178; Wradiejewka № 169; Połonnoje № 2919; Saratów №№ 28939, 28728; Orzeł №№ 945, 946; Nowozybków №№ 4151; Mceńsk № 1693; Juzowo №№ 1247, 1246, 1184, 1249; Jelec № 1161; Kuskowo № 804; Liniewo № 1054; Wiaźma № 7959; Astrachań № 11; Niżnij № 85030 Faustowo № 544; Sergiejewo № 8701; Oziery № 377; Pińsk №№ 8983, 8991; Orsza № 6465; Moskwa №№ 8672, 8814, 8813, 8719, 8708, 8062, 8199; Osinowka № 720; Epifań № 988.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

podaje do powszechnej wiadomości, że wydrukowanemi zostały wykazy listów zastawnych 5% i $4\frac{1}{2}$% w zwykłem półrocznem ciągnieniu w dniach 20, 21, 22, 23, 24 i 25 września (2, 3, 4, 5, 6 i 7 października) r. b. wylosowane w ilości, ograniczonej funduszem umorzenia na półrocze wyrachowanym z dołączonem do tychże wykazów objaśnieniem, że oprócz tych listów zastawnych 5% i oprócz listów zastawnych 5% objętych konwersją, dokonaną w miesiącach kwietniu i maju r. b. wszystkie inne listy zastawne 5% w ogólnej sumie rs. 18,332,100 ulegają obecnie konwersji na $4\frac{1}{2}$%.

Wykazy te wraz z prospektem konwersji reszty listów zastawnych 5% na $4\frac{1}{2}$% otrzymać można bezpłatnie u szwajcara gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie przy ul. Erywańskiej nr 1, w banku Handlowym warszawskim oraz w biurach wszystkich dyrekcyj szczegółowych tegoż Towarzystwa.

Prezes, radca tajny
A. Tołoczanow.
Naczelnik kancelarji
1195r ***Ignacy Górski.***

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c(nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Октября 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).